KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. Dnia 16 (28) Listopada.— Rok 1853. № 314. Jutro, Śgo Saturnina M.

Od Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Z przyszłym kwartałem, rozpoczniemy rok 1854, a 34 istnienia niniejszego pisma.

Raczą Szanowni Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów tego pisma od Nowego 1854 roku, poczynić wczesne na właściwych Stacjach Pocztowych zapisy.

Co do ceny prenumeraty *Kurjera*, takowa tak w Królestwie jako i Cesarstwie, pozostaje zawsze niezmienna: kwartalnie w *Warszawie* rs. 1 kop. 20 (czyli złp. 8); w Królestwie zaś i w Cesarstwie, kwartalnie rs. 1, kop. 65 (czyli złp. 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, albo też do *Expedycji Gazet w Warszawie*.

Wczoraj rozpoczął się *Adwent*, czas przygotowawczy do Wielkiej Uroczystości Chrześcjańskiej BOŻEGO Narodzenia. Wczoraj też z rana odprawione zostały przed świtem po Kościołach, pierwsze *Roraty*, na których jak zwykle, nader licznie zebrali się pobożni.

Wczoraj, w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyczni, w czasie Summy, wykonali Mszę (in B.) Józefa *Elsnera;* na *Offertorium*: w Imię Ojca, Tercet z chórem, kompozycji J. *Krogulskiego*. Zakończył zaś wzniosły Chór na pięć głosów: »Chwała Ci Panie", Tegoż.—W Kościele XX. *Dominikanów*, w czasie Summy, wykonano na głosy z towarzyszeniem organu, Mszę J. *Krogulskiego;* na *Graduale*, sopran solo w języku *francuzkim;* na *Offertorium*, po raz pierwszy wykonano (Dona MARIA), utworu Adolpha *Adama*.

W czasie obchodu Uroczystości 8-dniowej, d. 8 b. m. za duszę wszystkich wiernych zmarłych, w Kościele XX. *Maryanów* w puszczy *Maryańskiej*, przy licznem zgromadzeniu, celebrował W. JX. Piotr *Czerniewski*, Wikaryusz Kollegjaty *Łowickiej;* a przemawiał z gorliwością kaznodziejską do Ludu, W. JX. Serafin *Baluta*, Kaznodzieja XX. *Reformatów Miedniewskich*.

Rozkazem Cesarskim, Pułkownik *Beklemiszew*, Dowodzący Pułkiem Ułanów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Mikołaja Alexandrowicza, mianowany został Dowódzcą tegoż Pułku.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ mianować raczył, Radzcę Stanu Fryderyka *Stang*, Królewsko-*Norwegskiego* Ministra Spraw Wewnętrznych, Kawalerem Cesarsko-Królewskiego Orderu Śgo Stanisława kl: Iej, za światłe współdziałanie, okazane przez niego przy pomiarze łuku *południka*, rozciągającego się od Morza *Czarnego* do Oceanu *Lodowatego*.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 15/27 Listopada r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 52, na które, tudzież na dawniejsze, w 303 wnioskach, złożono rsr. 4,363 kop. 50. Na żądanie 124 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 72 k. 53½), rsr. 5,279 k. 94½, i umorzono xiążeczek oszczędności 45. Przeto Uczestników 10,157, posiada kapitał rs. 467,869 k. 22½.

Do rzędu licznych a zawartych przed rozpoczynającym się *Adwentem* związków małżeńskich, należy także i pobłogosławiony w Kościele XX. *Kapucynów*, ślub W. Alexandra *Wojewódzkiego*, Urzędnika K. R. S. W. i D., z Panną Zofją *Alcyato*, Córką WW. Emilji z Kunklów, i Radzcy Dworu Pawła *Alcyato*, Naczelnika Oddziału Kontrolli Kass i Rachunkowości w K. R. P. i Skarbu. Młodej tej Parze wraz z błogosławieństwem Kapłana, towarzyszyły życzenia Przyjaciół, mające na celu Ich pomyślność i szczęście, w tym związku.

JW. *Starynkiewicz*, Rzeczywisty Radzca Stanu, powrócił z *Petersburga*.

JJWW. Jenerał-Lejtnant, Senator *de White;* Jenerał-Major *Avreggio*, Dyrektor Drogi żelaznej War:-Wied:; i Rzeczywiści Radzcy Stanu: *Kozaczkowski*, i *Engelhardt*, powrócili z *Granicy*.

W nowych zeszytach VII i VIII *Wzorów Sztuki średniowiecznej w dawnej Polsce*, które wyszły już na świat, znowu ciekawe ujrzeliśmy szczegóły, a mianowicie: klejnoty po *Zygmuncie I;* klejnoty *Zygmunta III;* Racyonał perłami szyty przez Królowę *Jadwigę*, dla Biskupów *Krakowskich* i łańcuch, darowany przez Nią, dla Akademji *Krakowskiej;* oraz Skrzyneczkę na klejnoty, dar Ojca Śgo Leona V Papieża, dla Królowej *Bony*. Wszystko to rysowane przez PP.: *Dembowskiego*, *Fajansa* i *Racinet;* litografowane p. P. *Regamey*, a odbite w chromolitografji P. Max: *Fajansa* w *Warszawie* przy ulicy *Długiej* Nr 550. Ktokolwiek badawczo rzuci okiem na te nowe zeszyty, ten przyznać musi z całą sumiennością, że najmniejszej pod względem obrobienia i dokładności w wykończeniu, nie ma różnicy od tych, które jak np. początkowe tegoż szacownego dzieła zeszyty, wyszły w *Paryżu* u P. *Lemercier*. Dowód to najlepszy postępu litografji u nas, i tej staranności, jakiej nieszczędzą Wydawcy, dla godnego tak świetnego wydania, dzieła.

Dnia 25 b. m., rozstała się z tym światem, ś. p. JW. Alexandra z Bispinków *Swiczyn*, Wdowa po R. Stanu Urzędniku w Cesarstwie, Dziedziczka dóbr w Gub: *Grodzieńskiej*. Żyła lat 60. Żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. *Alexandry*, odbędzie się jutro, o godz: 10½ z rana, w Kościele Śgo Krzyża; na które, Przyjaciół i Znajomych, Siostra i przebywająca tu Familja, uprzejmie zaprasza. Zanim zwłoki ś. p. *Alexandry* przeprowadzone będą do Jej dóbr własnych, temczasowie

po ukończonem Nabożeństwie, złożone zostaną w grobach dolnego Kościoła Śgo Krzyża.

Nader ciekawem zjawiskiem w naturze, był *meteor*, który w Hrabstwie *Nottingham*, ukazał się w połowie z. m. Meteor ten widziany przez wielką liczbę mieszkańców, był jednym z najświetniejszych i najpiękniejszych. W czasie dnia pogodnego, w *Rotford* o godzinie 4tej z południa, przebiegł okolicę nieba po linji wężykowatej od zachodu ku wschodowi. Wielkość jego wyrównywała *Xiężycowi w pełni*, a światło było w środku czerwone, z obwodem *żółto-niebieskim*. Kształt podobny do kuli, spłaszczonej nieco u góry i u dołu. Po-za *meteorem*, było widać kilka jeszcze małych *meteorków* w kształcie gwiazdek, i białą smugę światła, długą na jeden stopień, w kształcie piramidy położonej poziomo; wysokość meteoru zdawała się niezbyt wielka, wielu widzów utrzymywało, że spadł bardzo blizko. Jeden z nich nawet twierdził, że widział jak upadł na grunt zarosły grochem; z tej przyczyny dał znać gospodarzowi, lękając się pożaru, lecz ten przyszedłszy na miejsce, nie znalazł już żadnego śladu, jakiby mógł zostawić po sobie *meteor*. Zjawiska podobnego rodzaju, dotąd jeszcze nie są stanowczo zgłębione, moglibyśmy jednak wnosić, że są utworami atmosferycznemi. Nieraz nawet zdarzało się, że światła takie, ukazują się nawet w mieszkaniach podczas burzy, jak np. w liście pisanym przez P. *Maffei* do *Valisnieri*, czytamy: że w zamku *Fosdinovo* w okolicy *Massa-Carrara*, w chwili ulewnego deszczu, tenże *Maffei* będąc wraz z Markizem *Malaspina* w sali portretowej, ujrzeli na podłodze ogień (un fuoco) jaskrawy i błękitnawy, ruchliwy i jakby w jeden punkt utkwiony, który po chwili zwiększył się, i nareszcie z dziwnym trzaskiem zniknął. Jednocześnie gips z sufitu odpadł, a *Maffei* uczuł w łopatce mocne drgnienie. Takiemu zjawisku, oprócz jak wspomnieliśmy burzy, towarzyszyły bezwątpienia pozłacane ramy w komnacie, a może i kobierce, które także jako *dobre przewodniki*, przyczyniają się do podobnych wypadków; kiedy przeciwnie w chwili ukazania się *meteoru* w *Nottingham*, niebo było zupełnie pogodne. Możnaby jeszcze przypuścić, że *meteor* taki, jest jednym z tak zwanych *bolidów*, lecz i tu zachodzi pytanie, dla czego w tym razie biegł po linji wężykowatej, kiedy o ile wiadomo, *bolidy* przebiegają po łukach ogromnych kręgów, ale zawsze po linji niełamanej.

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu wygranych w 5tej klassie, wliczaniu do koła tychże, oraz przy samem ciągnieniu klassy 5ej *loterji klassycznej*, również jak i w ciągnieniu numerów w kole pozostałych, aż do zupełnego ukończenia, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta: WW. Jakób *Naimski*, Samuel *Krauze*, Michał *Pfanhauzer*, Karol *Minter*, Karol *Roesler*, *Jaroszyński*, Robert *Bothe*, Karol *Jagielski*, Tadeusz *Lipiński*, Winc: *Morytz*, Robert *Ziegler*, Karol *Malcz*, Alexan: *Lentzki*, Józef *Zdzitowiecki*, Pułkownik *Braun*, Karol *Baur*, Krysz: *Brun*, i Florentyn *Gwozdecki*.

Jutro, o godz: 6 wieczorem, odbędzie się posiedzenie centralne *Warszawskiego* Tow: Dobro:.

Utrzymujący w m. Powiatowem *Piotrkowie*, Szkołę prywatną męzką, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż otrzymał pozwolenie JW. Kuratora O. N. W., do zamiany Szkoły o dwóch klassach, na takąż Szkołę o 3ch klassach. Życzący sobie zatem pomieścić synów lub pupilów w tejże Szkole, raczą wcześniej zgłosić się dla skompletowania liczby uczniów klassy 3ciej.— *Gutowski*, Nau: pr:, Przełożony Szkoły.

Xięgarnia Ig: *Klukowskiego*, przy rogu ulic Senatorskiej i Miodowej Nr 497*c*, nakładem swoim wydała IIIą Część, IIgo Tomu, *Kodexu Dyplomatycznego Polskiego*, zebranego staraniem i pracą Leona *Rzyszczewskiego*, i ś. p. Antoniego *Muczkowskiego*, Adjunkta Archiwum Głównego Królestwa *Polskiego*. Zawiera w sobie: *Regestra alfabetyczne osób, miejsc i wyrazów technicznych do obu części tomu IIgo*, których jest dopełnieniem koniecznem. Cena tej IIIej części tomu IIgo, stanowiącej tom oddzielny in 4to, wynosi rs. 2 kop. 80 (zł. 18).

Po najpiękniejszej pogodzie, a nawet po dniach upału od połowy Października (według kalendarza dawnego), nastąpiła zupełna na *Kaukazie* zmiana w powietrzu. Od niejakiego czasu, takie zimno jest w *Tyflisie*, że prawie we wszystkich domach już palą na kominkach. Szczyty gór okolicznych pokryte zostały śniegiem, liście na drzewach pożółkły, i już zaczynają opadać, a zima zaczyna zaglądać. Z *Achalcyka* donoszą, że nocą z d. 3 na 4 Października, po północy, w różnych miejscach *Achałkałakskiego* okręgu, dało się czuć trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund.

Uwiadamia się, iż z powodu powiększenia czynności, wypuszczone na dalszą wyprzedaż akcje przedsiębierstwa H. *Letronne et Comp:* w *Warszawie*, sprzedają się po rs. 75 za sztukę w kantorze Sukcessorów J. S. *Rosen*, u Pana B. *Kohen*. Bliższa wiadomość o warunkach, w składzie tegoż przedsiębierstwa, przy ulicy *Miodowej* Nr 497*a*, pod filarami.

Od wczoraj już, datować możemy pierwszy mróz, tej zimy, a raczej *jesieni*, bo *zima* dotąd jeszcze nie zajrzała do nas. Pokazuje się zatem, że *gęsi Śto-Marcińskie* dobrze się spisały, wróżąc nam zbyt wczesne zimna. Pierwszy ten mróz wczorajszy, doszedł od razu do 6 stopni, ale wraz z nim jak najpiękniejszą mieliśmy pogodę. Przy suchem bowiem i zdrowem powietrzu, dogrzewały promienie *słoneczne*, a po wszystkich ulicach snuły się roje przechadzających, aby użyć tej prawdziwie przyjemnej pogody.

Oranżerja *Willanowska*, znowu wzbogaconą została nową nader rzadką osobliwością, zwaną *Lapageria rosea*. Piękna ta roślina dochodzi do znacznej wysokości; liść ma lancetowaty, blado-zielony, cieniowany jakby lazurem. Kwiat zaś w kształcie zwieszonego długiego kielicha, ułożonego z płatków *karminowych* z wierzchu ciemnym granatem powleczonych. Środek kielicha jest także *karminowy* lecz więcej jaśniejszy, a obok tego całkiem wewnątrz centkowany kolorem różowym, które to centki, ma także nieco i na zewnątrz. Należy ona do rodziny *smilax*, a właściwiej powinnaby liczyć się do *lilji*. Ojczyzną jej jest *Chili* (w *Ameryce Południo-*

wej), ta klassyczna okolica, obfitująca w tysiące roślin, które upiększają nasze ogrody w każdej porze roku. Najpierwszy okaz *Lapagerji*, ukazał się w r. 1847, w ogrodzie *Kew* w *Anglji*.

Z powodu wzmianki o nowym płynie, zwanym *kamfiną*, donosim, iż *Zakład Chemiczny* w *Żyrardowie*, pod *Rudą Guzowską*, ciecz takową zastępującą nader korzystnie *olej* do lamp, wyrabia, i sprzedaż jej w Składzie materjałów aptecznych przy ulicy *Senatorskiej*, obok Kościoła PP. *Kanoniczek* Nr 464/5, u P. L. *Spiessa*, już od kilku tygodni urządził.

Wodotrysk Polka, skomponowana na fortepian i ofiarowana W. Salwjanowi *Jakubowskiemu*, przez Teodora *Hertz;* grywana przez Orkiestry *Warszawskie*, wyszła w litografji J. *Müller*, i jest do nabycia w Składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji. Cena kop. 15.

Nowo-urządzona *Bawarja* przy ulicy *Senatorskiej*, wprost Kościoła XX. *Reformatów*, oprócz rozlicznych przekąsek tak zimnych jako i gorących, zaopatrzyła się jeszcze i w trąbkę P. *Rajczaka*, który tak dzisiaj, jak i pojutrze to jest we *Środę*, da się tamże słyszeć. Obfity program P. *Rajczaka*, w nowe zaopatrzony został nowości, z któremi wystąpi na tejże *Bawarji*.

Miło nam donieść pięknym Czytelniczkom *Kurjera*, że *karnawał* przyszło-roczny, trwać będzie pół 9ta tygodnia, czyli w ogóle dni 59. Szczególnym zbiegiem okoliczności, (owym *Marsen carême*), *Popielec* przypada w sam dzień 1 Marca.

Wczoraj na czwartem wystąpieniu Panny *Grisi*, Teatr Wielki był napełniony, a Publiczność oddając należny hołd, znakomitemu talentowi, ciągłemi ją okrywała oklaskami, i po ukończeniu, 8-krotnem wynagrodziła przywołaniem; przywołano oraz Pana Alexandra *Tarnowskiego* 6-kroć. W Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Podstęp Pana Kapitana*, Panna *Ciemska* i Pan *Komorowski* po 3-kroć; po Kom: *Zemsta za mur*, PP.: *Królikowski*, *Rychter* 4-kroć, i *Chomiński* 3-kroć.

Targ Poniedziałkowy *Londyński* był wielce ożywiony, a *pszenica* po największych cenach łatwy znajdowała odbyt. Potrzeby konsumpcji są wielkie, gdy tymczasem tylko ładunki z *Baltyckiego* morza przybywają; zboże z *Czarnego* i *Śródziemnego* morza w portach *włoskich* i *francuzkich* zostaje się. W *Marsylji* notują 1 do 2 fr: podwyżki na hek:. W *Hollandji* handel ożywiony i ceny wzrastają. Na *Gdańskiej* giełdzie tranzakcje zbożowe w szczupłym mieściły się obrębie, pomimo wielkiej ochoty do kupna. Sprzedano w upłynionym tygodniu 239 łasztów *pszenicy*, *żyta* 76 łasztów. Za łaszt *pszenicy* przy wadze od 120 do 131 funt: hol:, płacono 525 do 725 guld:, co na Warsz: korzec czyni rs. 5 k. 92 do rs. 8 k. 17½. *Żyta* najwyższa cena licząc na korzec Warsz: rs. 5 k. 70.— *Gdańsk*, 24 Listopada 1853 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:.*

Anglja.— W dniu 21 b. m. powieszono w więzieniu *Newgate* człowieka, który zabił swą żonę; sprawiedliwość zwraca uwagę na niezmierne pomnożenie zbrodni podobnych pomiędzy małżeństwami w *Anglji*. — (Neue Pr: Ztg).

Austrja.— Hrabia *Chambord* uda się w tych dniach do *Dürrenkruth*, dzisiejszej rezydencji Xcia *Nemours*. Dzienniki *Wiedeńskie* donoszą o odwiedzinach Xięcia u Hrabiego. Podobno jednak nie przyszło dotąd do żadnych stanowczych układów, pomiędzy obydwoma linjami *Burbonów*.— Rada miejska zapewniła byłemu Burmistrzowi *Wiednia*, Panu *Czapka*, całą pensję emerytalną 5,000 złotych reńskich. — Wkrótce ogłoszone będą prawa o uwłaszczeniu włościan w *Galicji*, *Krakowie*, *Bukowinie*, wraz z Cesarskiemi patentami; wprowadzenie ich w wykonanie, jak najbardziej przyśpieszać będą.— Dwaj synowie Xięcia *Nemours*, udali się do *Londynu*.—Dochody miasta *Wiednia* na rok 1854, wynoszą 2,050,000 zło: reńs:; wydatki 3,400,010; dla pokrycia deficytu, zaprowadzono grajcary dodatkowe. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż* 22 *Listo:*.— Radzie stanu przesłano kilka projektów prawa; nic w nich politycznego nie ma; chodzi o budżet na rok 1854, i kilka projektów pożytecznych, jak o rozszerzaniu pomocy prawnej rady do osad, o założeniu Banku w *Guyanie Francuzkiej*.— Mnóstwo tu pogłosek krąży o widzeniu się Hr: *Chambord* z Xięciem *Nemours;* to tylko pewna, że Hr: *Chambord*, napisał list do P. *Guizot* nader uprzejmy; w nim jednak żadnych nie daje zobowiązań, które w podobnym liście zresztą byłyby niewczesne. — Wkrótce ogłoszonym zostanie dekret, zmieniający bardzo taryfę żelaza i drzewa.— W *Fontainebleau* bawią się dobrze; pod względem uroczystości, strojów, powozów, złota płynącego w małem tem miasteczku, lepiej nie było i za *Ludwika XIVgo*. W dzień swych imienin Cesarzowa zażądała, by wszyscy biedni w temże miasteczku, dostali darmo śniadanie i obiad; zatem, rano każdy z nich dostał po szklance kawy, wieczorem zaś, po porcji chleba i mięsa, z jeleni zabitych na pierwszem polowaniu. — Założono tu nowy dziennik ekonomiczny. — Deficyt w budżecie miasta *Paryża* do końca 1854 roku, wyniesie 8,409,045 fran:. Sprawozdanie urzędowe wskazuje oprócz tego, że wszystkie departamenta podobnie jak *Paryż*, są w deficycie. Dla zaradzenia złemu, Prefekt dzisiejszy projektuje zmniejszenie wydatków, nie zaś powiększenie dochodów przez podatki; to ostatnie bowiem wiele trudności przedstawia. — W niektórych gminach nakazano piekarzom ważyć chleb w obecności kupujących.— *Journal de Francfort* zaprzecza pogłosce o małżeństwie Xięcia *Napoleona* z Xiężną *Hohenzollern-Sigmaringen*. (Ind: Belge).

Paryż 24 *List:* (d. t.)— *Monitor* ogłosił dekret zniżający cło od obcego żelaza i oleju, wyjąwszy *Belgickiego*, o połowę. (Neue Preus: Ztg).

Hiszpanja.— Rząd następne projekta do praw, ma kortezom przedstawić: 1mo: Cofnięcie wszystkich projektów reformy konstytucji; 2do: Budżet i prawo upoważniające Rząd do poboru podatków; 3tio: Prawo o prasie i o kolejach żelaznych; 4to: projekt o prawach Senatorów wojskowych; 5to: projekt zatwierdzenia

wszystkich kredytów nadzwyczajnych; dalej projekta o giełdzie, o reformie trybunałów i o rozmaitych reformach administracyjnych. (Schl: Ztg).

Niemcy. — Za zezwoleniem Panującego Xcia *Reuss-Schleiz*, jako głowy domu *Reuss von Plauen*, oraz za zgodzeniem się innych Członków tej Xiążęcej Rodziny, Hr: *Henryk LXIX*, z młodszej linji *Reuss-Köstritz*, przybrał tytuł Xięcia. (Neue Preus: Ztg).

Rozmaitości. — Tego lata na początku Lipca, kiedy panowała wścieklizna między psami, siodlarza *Freista* w *Grostwie* pod *Bydgoszczą*, ukąsił własny piesek w palec u ręki. Psa uznano za wściekłego, i zabito, a skaleczonemu wypalono ranę, i wszelkich środków lekarskich użyto, aby zapobiedz smutnym następstwom ukąszenia. *Freist* był ciągle zdrów; gdy naraz w dniu 5 b. m. uczuł darcie w ręce, a potem w ramieniu coraz boleśniejsze. Nazajutrz przystąpiły drgania i kurcze członków, a przewidywanie chorego, iż wścieklizny dostał, sprawdziło się w zupełności. Pomimo pomocy lekarskiej, nieszczęśliwy skończył w okropnych męczarniach w dniu 7 b. m. wieczorem. Przez czas choroby swojej błagał, aby nie wnoszono wody do izby, gdyż nietylko jej pić, ale i widzieć nie może, a nawet czuje ją z daleka. — Głównym utworem zmarłego teraz w *Rzymie* Kapelmistrza *Raimondi*, było oratorjum *Józef*. — W *Kalifornji* wychodzi 36 gazet, z tych 16 w samem mieście *San Francisco*. — *Gaskończyk* i *Hiszpan* razem podróżowali. Gdy raz stanęli na nocleg w oberży, nie znaleźli nic na wieczerzę, prócz jednej *kuropatwy*; zjeść po połowie, było za mało; *Gaskończyk* więc proponuje, aby schować kuropatwę do jutra, a kto będzie miał najpiękniejszy sen, ten ją skonsumuje. Zgoda stanęła, i podróżni udali się na spoczynek. Po niejakim czasie, *Gaskończyk* widząc że *Hiszpan* usnął, dręczony głodem, zjadł kuropatwę. Nazajutrz *Hiszpan* opowiada, że piękniejszego snu nikt nie mógł mieć w życiu; śniło mu się bowiem, że słyszał jakąś niebiańską harmonję, że potem na złocistym obłoku spłynęło mnóstwo Aniołów, i unosili go do nieba!" »Ach!" wykrzyknął *Gaskończyk*, »i mnie to samo śniło się, a widząc jak cię żywcem biorą do nieba, pomyślałem sobie, co mu teraz po tej nędznej kuropatwie, i zjadłem ją."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogatko Jan Oby: z Byliny nr 584; Bedliński Fel: Oby: z Oczesał nr 625: Ciecierski Stefan Oby: z Ciechanowca nr 613; Grabowscy Paw: Oby: z Dzierzgówka, i Mich: Ob: z Magierowej woli nr 1820; Kruszewscy Stan: i Ludw: Oby: z Giżyna nr 603; Kamiński Stan: Oby: z Krzeszowa górnego nr 601; Pągowski Walery Oby: z Potyczy nr 625; Szymański Stan: Oby: z Odechowa nr 634; Topolski Przesław, i Wyttek Edw: Ob: z Huty nr 601; Walicki Rad: Koleg: z Wilna nr 625; Zajdler Pułko: Gward: z Paryża nr 613.

Wyjechali: Andrychiewicz Wład:, i Bartosiewicz Lud: Ob: do Lublina; Daszkiewicz Amelja Oby: do Paryża; Ecksztein Leopold klassyfikator owiec do Wrocławia; Gerard Jan Rad: Hono: do Mohylewa; Kanigowski Zyg: Oby: do Gostomina; Lipski Budzis: Ob: do Skąpego; Ledóchowski Jan Hr. do Łaskarzewa; Mejsenkampf Pułk: do Biały; Plater Ziberg Kazi: Hr: do Pass.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe zimna stopni 1. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali —.

TEATR WIELKI. Jutro, *Gizella*. (Piąte wystąpienie Panny *Grisi*).

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 16 (28) Listopada 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.